

Z pod Wilna do Surkont

Napis „Surkonty 21.VIII.1944 r.” widnieje u wejścia głównego, na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Czcząc pamięć poległych Obrońców Polski składamy tam kwiaty. W innych miejscach też. W pierwszej połowie sierpnia 1991 r. na nowo zbudowanym Wojennym Cmentarzu Żołnierzy AK w Surkontach koło Lidy, złożyłem kwiaty - przed pomnikiem żołnierzy AK i na grobie ppłk. „Kotwicza”.

Utrwalił się On w mojej pamięci w dramatycznym dla AK okresie, jeszcze jako major - nasz dowódca, salutujący żołnierzy 77 pp AK przekraczającym wczesnym rankiem 18 VII 1944 r. szosę Lida - Wilno, koło Jaszun, w drodze do Puszczy Rudnickiej. Siedział na koniu, tuż przy szosie. Podpięty rękaw oficcerskiego munduru potwierdzał amputowanie prawego przedramienia i to, że szczególnie tam, na Kresach Wschodnich za niepodległość Polski, jako żołnierze AK płacimy również krwią. Dokonując przeglądu, czuwał nad początkowo nie zakłócanym przemarszem żołnierzy, m.in. batalionów I, III, V/77 pp. AK, do Puszczy.

Wiedziałem wtedy dobrze jak ciężkie brzemie dźwigał mjr „Kotwicz”. Marsz ten był bowiem efektem ode mnie uzyskanych konkretnych wiadomości o podstępnych arestowaniu oficerów, dowódców brygad Okręgu Wileńskiego AK w Boguszach 17VII 1944r. przez sowieckie wojska NKWD. Uzyskałem je od przerażonych mieszkańców w miejscu arestowania i przed północą, dwoma drogami, przekazałem dowódcy V batalionu 77 pp AK kapitanowi „Bustromiakowi” na jego rozkaz, przed wieczorem osobiście mi w Górelach wydany i polecenie szczególne - abym go wykonał, biorąc w tym celu, według mojego uznania ilu chcę i jakich chcę żołnierzy.

Wyniki rozpoznania miałem pilnie przekazać dwoma drogami. Drogą najszybszą, w lakonicznym pisemnym meldunku wysłanym przez kolarza „Gruszkę”, do odległego o 8 km. miejsca postoju w Górelach, oraz drogą pewniejszą, już osobiście, ze szczegółami, po możliwie szybkim pieszym powrocie z patrolem, przez pola i rzekę Merezankę, do Górel.

Bezpośrednim żyjącym świadkiem powyższego jest „Grom” - Wiesław Gierłowski z Gdańska, jeden z moich podkomendnych, w owym dwunastoosobowym patrolu zwiadowczym.

Meldunek powyższy kapitan „Bustromiak” przekazał również niezwłocznie majorowi „Kotwiczowi”. On to zarządził nasz marsz do Puszczy Rudnickiej, w której 20 VII 1944 r. zaatakowały nas oddziały sowieckie, co było jedną z przyczyn opuszczenia Puszczy w mniejszych grupach. Każda z nich miała po tym własną historię. Również oddział ppłk. „Kotwicza”.

Dlatego nawet po 47 latach, ze szczególnym wzruszeniem patrzyłem na gustowny wysoki na 70 cm zwieńczony betonowym okapikiem mur z polnych kamieni, odgraniczający na rozległej równinie cmentarz 9 na 23 m i jego 80 cm wysokości masywne betonowe żołnierskie krzyże z nazwiskami poległych, umieszczone po lewej i prawej stronie cmentarza, na teren którego wchodzi się przez stalową bramkę z inicjałami Polski Walczącej. W głębi, z kamieni wymurowany obelisk o wysokości około 250 cm, zwieńczony krzyżem, pod którym widnieje orzeł w koronie i napis: „Żołnierzom Armii Krajowej Okręgów „Nów” i „Wiano” poległym za Polskę pod Surkontami 21VIII 1944 r. i w Poddubiczach 19VIII 1944 r.” Po lewej stronie na najbliższej od obelisku mogile stoi stalowy krzyż, malowany na kolor brzoazowej kory.

Są na nim dwie tablice. Na pierwszej napisano: Ś.P. ppłk Maciej Kalenkiewicz ur.1VII 1906 - zm. 21VIII 1944, Syn Ziemi Wileńskiej, cichociemny, autor operacji „Ostra Brama”, ostatni Komendant Nowogródzkiego Okręgu Wojskowego. Bohatersko poległ na polu chwały w obronie Ziemi Wileńskiej. Cześć Twej pamięci nasz bohaterze!” i odznaka spadochroniarska cichociemnych. Na drugiej: „Spoczywa tutaj wraz ze swym dowódcą 37 żołnierzy Armii Krajowej poległych 21VIII 1944 r”.

Opisany wyżej cmentarz, położony 12 km na południe od Radunia, 200 m od budynków fermy hodowlanej, ufundowany

został przez Radę Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie, przy udziale Związku Polaków w Lidzie i Wilnie w wyniku inicjatywy pani Ireny Kalenkiewiczowej, żony naszego bohatera oraz dr Cezarego Chlebowskiego. Wyrażamy wielkie uznanie i serdecznie Dziękujemy.

Jest to bardzo cenne uzupełnienie naszych wysiłków, jakie od lat realizujemy w krużgankach kościoła św. Antoniego przy ul. Senatorskiej w Warszawie dla upamiętnienia kresowych ochotniczych walk o niepodległość Polski prowadzonych przez Okręg Nowogródzki w szczególności 77 pp AK na Ziemi Nowogródzkiej i Wileńskiej.